

Gazeta Grudziądzka

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

W Imię Boże!

Rok założenia 1894

Wydanie tańsze

Za Wiarę i Ojczyznę!

Najpoczytniejsze ludowe pismo polityczne i społeczno-gospodarcze,
poświęcone walce o prawa ludu wiejskiego i należne mu stanowisko w państwie.

Adres: Gazeta Grudziądzka
Tel. 1812 Grudziądz, Droga Łąkowa

Założyciel Wiktor Kulerski

P.K.O. Poznań nr. 200420

Chiny błagają Sowiety o pomoc

Prośba marsz. Czang-Kai-Szeka do marsz. Blüchera

Tokio. Dziennik „Niszi niszy“ donosi, że marszałek Czang-Kai-Szek za pośrednictwem attache wojskowego pewnego mocarstwa zwrócił się do marszałka sowieckiego Blüchera z błagalną prośbą o pomoc.

Pomoc, którą dotychczas otrzymują Chiny z Sowietów w postaci materiału wojennego, zwłaszcza lotniczego, okazała się już niewystarczająca wobec naporu armii japońskiej, której siły wzrastają z dnia na dzień.

Stosunkowo liczna armia chińska nie posiada dostatecznej ilości odpowiednio wyszkolonych oficerów sztabowych, lotnictwa i broni technicznej. Zaopatrzenie w amunicję także staje się już niewystarczające.

Czang Kai Sze stara się o wypełnienie tych luk przez Sowiety i nalega, aby pomoc ta przyszła, zanim dotychczasowe dogodne drogi komunikacyjne z Syberią nie zostaną przecięte przez Japończyków.

Czy marsz. Blücher odpowiedział na tę prośbę — nie wiadomo.

Sytuacja wojsk chińskich na wszystkich frontach przedstawia się niepomyślnie.

Rozpoczęto na wielką skalę przygotowania do obrony Nankinu, zagrożonego już bezpośrednio przez ofensywę japońską.

Z Hiszpanii

Jak podaje radio hiszpańskie w Andaluzji wydarzyła się wielka katastrofa kolejowa w której padło 40 zabitych i około 150 rannych. Oto pociąg wiozący jeńców wojennych zderzył się z innym pociągiem, towarowym. Wskutek zderzenia 40 jeńców zostało zabitych, zaś około 150 rannych.

Na pokładzie włoskiego okrętu „Bocaccio“, wiozącego do Hiszpanii ładunek bomb, nastąpił wybuch w chwili, kiedy parowiec ten znajdował się w odległości 40 kil. od Brestu. Statek zatonął, załogę jednak zdołał uratować przepływający w pobliżu Brestu inny okręt.

Wikariusz apostolski zamordowany

Amsterdam. Według doniesień z Chin, wikariusz apostolski w Czingtingfu, Monsignore Schraen, zamordowany został przez bandy tów chińskich.

Szanghaj. Krążący nad Nankinem samolot japoński zrzucił tysiące ulotek wzywających marszałka Czang-Kai-Szeka wraz z całą armią do poddania się. Ze źródeł japońskich informują, że oddziały japońskie, które zajęły Suczau i Czang-Szu weszły do miejscowości Wuszin.

Rzecznik japoński oświadczył, że dawna armia komunistyczna chińska, która została zreformowana na usługach Nankinu, użyta została obecnie w celach propagandy przez specjalny departament, mający swe sekcje we wszystkich centrach prowincji Szansi.

Sąd Najwyższy uchylił wyrok

Sądu Apelacyjnego

w stosunku do wiceprezesa Stron. Ludowego, Mikołajczyka

Sąd Najwyższy rozpatrywał w dniu 22 bm. kasację złożoną wskutek wyroku Sądu Apelacyjnego w Poznaniu, skazującego wiceprezesa N. K. W. Stronnictwa Ludowego, Stanisława Mikołajczyka, i prezesa pow. ostrowskiego, Mocka, po 4 miesiące aresztu, z powodu odwołania się prokuratora od wyroku uwalniającego obydwu poprzednio wydanego przez Sąd Okręgowy.

Profesor Glazer popierał skargę kasacyjną, w dłuższych, znakomicie opracowanych wywodach powołując się na szereg orzeczeń Sądu Najwyższego, literaturę prawniczą i filozoficzną. Po szczegółowym zanalizowaniu sentencji wyroku Sądu Apelacyjnego, wykazał

składkę zaczepionych artykułów, domagając się uchylenia wyroku w stosunku do obydwu skazanych. Podobne stanowisko zajął prokurator, który w stosunku do oskarżonego Mikołajczyka zażądał uchylenia wyroku w całości, w stosunku do Mocka — w części wymiaru kary. Sąd Najwyższy, po krótkiej naradzie, uchylił wyrok w stosunku do St. Mikołajczyka w całości, w stosunku do Mocka — odnośnie wymiaru kary, przekazując do ponownego rozpatrzenia.

Rozprawie przysłuchiwali się: prezes N. K. W., Rataj, prof. Świętochowski, wydawca „Polonii“, p. W. Korfanty oraz liczna grupa ludowców z Warszawy.

N. K. W. Stron. Ludowego

ustali we czwartek datę i miejsce Kongresu

Na dzień 25 bm. został zwołany Naczelny Komitet Wykonawczy Stronnictwa Ludowego. Porządek dzienny przewiduje omówienie wszystkich spraw, związanych

z mającym się odbyć kongresem N. K. W. podejmie uchwały, dotyczące daty oraz miejsca kongresu jak również porządku dziennego.

Sesja parlamentarna zacznie się od 30 bm.

Zarządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej o zwołaniu sesji zwyczajnej Sejmu i Senatu ukazać się ma w końcu przyszłego tygodnia.

Pierwsze posiedzenie Sejmu przewidywane jest na wtorek, 30

listopada. Będzie ono poświęcone wyborom komisji sejmowych, wysłuchaniu expose p. wicepremiera Kwiatkowskiego i rozpoczęciu debaty generalnej nad preliminarzem budżetowym.

Przed uznaniem rządu gen. Franco

Paryż. Jak donoszą z Salamanki, rządu polski i jugosłowiański wszczęły rokowania z rządem powstańczym, celem ustanowienia swych przedstawicielstw dyplomatycznych w Salamance. W dobrze

poinformowanych kołach politycznych twierdzą, że w najbliższym czasie nastąpi de jure i de facto uznanie rządu gen. Franco ze strony kilku państw południowo-amerykańskich.

„Bubki“ „sztrebery“...

W Warszawie toczy się proces o zniesławienie komisarzkiego prezydenta stolicy p. Starzyńskiego. Na ławie oskarżonych zasiadł pan Władysław Studnicki, znany publicysta sanacyjny, który w broszurze swej p. t. „Mianowany, nie, powołany administrator Stefan Starzyński“ dopuścił się zniesławienia komisarzkiego prezydenta.

P. Studnicki poddał ostrej krytyce gospodarkę komisarzkiego prezydenta Starzyńskiego w Warszawie. Nie wchodząc w to, czy zarzuty p. Studnickiego były słuszne czy nie, — nie będziemy się też szerzej zajmowali tymi zarzutami, — ani też nie chcemy podawać szczegółowego przebiegu procesu warszawskiego, jako że interesuje on przede wszystkim mieszkańców stolicy, którzy za gospodarkę tę plać. — ale nie możemy pominąć okazji, ażeby nie zająć się pewnymi rysami charakterystycznymi współczesnego życia polskiego, jakie ten proces ujawnił.

Niedawno temu odbywał się w Warszawie proces prasowy. Chodziło w tym procesie o stosunki wewnętrzne w ministerstwie skarbu. Przebieg procesu tego odchylił zasłonę, za którą gnieździły się osobiste animozje, intrygi, otchłań niekoleżeństwa, brudy donosicielstwa. Słowem zatruta atmosfera, potrzebująca nagwałt oczyszczenia. Ujawnił też ów „proces skarbowy“ wzajemne traktowanie się różnych dygnitarzy, ukryte myśli o kwalifikacjach tego czy innego wyższego urzędnika skarbowego. Wzajemna zawiść, wzajemna nieufność.

W procesie Starzyński—Studnicki prawie to samo.

Prof. Romer zeznał, że b. premier Bartel w rozmowie z nim określił p. Starzyńskiego jako „bubka“ do specjalnych zleceń, którego traktowano za rządu p. Bartla jako „lepszego woźnego“ do załatwiania spraw i posyłania do ministerstw. Zdaniem p. Bartla p. Starzyński jest... „sztreberem“.

Prof. Bartel, co prawda, zeznając również jako świadek w obecnym procesie, wystawia p. Starzyńskiemu świadectwo na „dobrze“. Ale obecny premier, p. gen. Składkowski, który również p. Starzyńskiego zakwalifikował do kategorii bardzo tegich administratorów, zapytany, jak się odnosi do słów p. Bartla, wypowiedzianych do prof. Romera, odpowiedział:

„Jeżeli chodzi o wyrażenie, o którym mówił prof. Romer, to można przyjąć, że w gronie przyjaciół używa się rozmaitych słów, do których nie przywiązuje się (1)

(Ciąg dalszy na stronie 2-iej).

(Dalszy ciąg ze strony 1-ej)

potem większego znaczenia. Przyjaciel w rozmowie z przyjacielem rzuca nieraz wyrazy, które gdyby się wzięło na drogę honorową mu, śmiałyby być rozpatrywane przez sąd honorowy.”

Piękna przyjaźń! Nie ma co. Trudno ją zrozumieć temu, który nie należy do takiego grona „przyjaciół”. Ale p. premier powiada, że taką, tezę „można” przyjąć. Nie powiedział jednak, że „trzeba” ją przyjąć.

To też można przyjąć, że pewni ludzie są tylko „bubkami” albo „sztreberami” (kariłowiczami gorzkiego gatunku). Można też przyjąć, że gdyby nie tych wielu „bubków” i „sztreberów” to nie byłoby takich procesów w Polsce.

Dalecy jesteśmy od tego, aby powtarzać słowa p. Bartla o p. Starzyńskim i twierdzić, że jest to opinia prawdziwa. Nie znamy p. na Starzyńskiego na tyle. Ale nie trudno byłoby nam udowodnić, że takich „bubków”, takich „sztreberów” przewinęło się przed sądami polskimi w procesach karnych bar. dzo wielu.

Przecież ten legion złodziei groza publicznego, defraudantów, łapowników i t.p., składał się przeważnie z „bubków” i „sztreberów”. — Rosło to bractwo jak na drożdżach, robiąc zawrotne kariery, aby wreszcie skończyć w kryminale.

Ale kto temu winien? Brak czyn. nika obywatelskiego, któryby miał prawo kontrolowania czynności tego czy innego „bubka”. W takim tylko systemie, jaki obecnie mamy w Polsce, plenią się „bubki” i „sztrebery”, nie hamowani należytą kontrolą i ukrywający się w zawitych opłótkach biurokracji. Zanim do niego dotrze należyta kontrola, już „bubek” porósł w piórka.

Nad tymi „bubkami” i „sztreberami” czuwa duch B.B.W.R. Ten sam duch, który pokutował w procesie skarbowców, w procesie pil. sudeczyka kpt. Zajackowskiego z wojewodą Dziadoszem, a teraz pokutuje w procesie Starzyńskiego-Studnickiego, w którym mowa o „bubkach” i „sztreberach”.

I długoż to tak będzie?

Tak długo, jak długo nie zmieni się wewnętrznych stosunków politycznych. Tak długo, jak długo nie powoła się do służby publicznej czynnika obywatelskiego. Muszą być należyte rady miejskie, należyte rady gminne, należyte sejm, wybrany przez cały naród.

Jak długo tego nie będzie, tak długo żaden rząd nie uchroni się przed mnożeniem się procesów, w których mowa będzie o „bubkach” i „sztreberach”, choćby się tylko mówiło o nich w gronach „przyjaciół”.

W. Z.

Z Niemiec już wydano około stu dziennikarzy zagranicznych

Par yż — Omawiając sprawę wydalenia z Niemiec korespondenta „Havas”, francuskie pismo „Le Jour” podaje, że w okresie reżimu hitlerowskiego Trzeciej Rzeszy wydano już z Niemiec ok. 100 dziennikarzy zagranicznych.

Wydany ostatnio sprawozdawca jest szesnastym z rzędu, którego obecnie nie traci klub sprawozdawców zagranicznych w Berlinie.

Sensacyjny proces polityczny w Warszawie

W Warszawie toczy się przed sądem okręgowym sensacyjny proces wytoczony przez komisarycznego prezydenta m. Warszawy Starzyńskiego przeciwko znanemu publicyście Władysławowi Studnickiemu. P. Starzyński uzul się dotknięty wielu zarzutami podniesionymi przeciwko niemu w broszurze wydanej przez oskarżonego Studnickiego.

W broszurze tej Studnicki zarzuca p. Starzyńskiemu, że działalność jego, jako wiceministra skarbu, sprawiała na wielu wrażenie, jakiejś „ochłanności pieniężnej”.

Drugi zarzut, jest nie mniej poważny, mianowicie, że p. Starzyński stanowisko prezydenta miasta traktuje jako „odskocznię do najwyższych stanowisk w państwie”, że dba o reklamę, a gdy udał się do Londynu „przewietrzyć się na koszt publiczny” — to wyjazd swój usprawiedliwiał, nawet przed samym sobą, potrzebą studiowania regulacji ruchu ulicznego w Londynie.

Dalej p. Studnicki zarzuca, że p. Starzyński poszukuje popularności chcąc być popularnym „i wśród tych, którzy każą zdejmować obrazek Matki Boskiej i wśród tych, którzy poszukują błogosławieństwa papieskiego”.

Na stanowisku prezydenta miasta p. Starzyński, zdaniem oskarżonego miał sta-

rać się nie o współpracowników, lecz za. uszników, miał łamać charakter tysiącom ludzi i wytwarzać złe obyczaje w naszej administracji.

Wreszcie dwa ostatnie zarzuty skargi odnoszą się do sprawy elektrowni warszawskiej i polityki personalnej p. Starzyńskiego, któremu zarzucono, że stworzył sobie cały zastęp urzędników, częstokroć spełniających funkcje wywiadowców i donosicieli.

W procesie tym występuje szereg świadków z pośród najwyższych sfer rządowych m. in. premier Składkowski, b. premier Bartel, profesor Uniwersytetu Lwowskiego Romer, oraz wielu wyższych urzędników państwowych.

Po czterodniowej rozprawie proces ten został przerwany na kilka dni ze względu na chorobę oskarżonego. Ale i te pierwsze dni procesu obfitowały w sensacje. Zeznał więc prof. Romer, że prof. Bartel, który Starzyńskiego przyjął kiedy był premierem na stanowisko urzędnika do specjalnych poruczeń przy sobie, nazywał w rozmowach Starzyńskiego „bubkiem” i „starszym woźnym”.

Rewelacyjne zaś wprost były zeznania świadka powołanego przez obronę prokuratora Korkucia, który zeznał, iż w dochodzeniach jego w początkach b. roku znajdowała się sprawa, w któ-

rej dwaj urzędnicy Izby Skarbowej Sidor i Zwoliński, oświadczyli, iż znane im są wiadomości, dotyczące pobierania przez urzędników Min. Skarbu i innych ministerstw — łapówek w wysokości ogólnej 50.000 zł miesięcznie od kartelu drożdżowego. Wymienili także nazwisko p. Starzyńskiego. Przy zbadaniu ich obaj zeznali, że informacje posiadają od Żyda, Hermana Kiersza, który zbadany oświadczył, iż nie pewnego nie wie, ale jako były urzędnik kartelu drożdżowego przypomina sobie, że były dawane łapówki rozmaitym urzędnikom drobniejszym, oraz że były wpłacane pewne sumy dla B.B.W.R. na nazwisko Michała Siedleckiego, ale na konto ks. Radziwiłła, dygnitarza dawnego BBWR.

Niewątpliwie proces ten po wznowieniu wniesie jeszcze szereg sensacyjnych ciekawych, a dla sanacji niemiłych.

Przegląd prasy

O NIESZCZĘŚCIE PRZY TEM NIE TRUDNO.

„Zielony Sztandar” pisze: Do Kaczorgów pod Jasłem przybył poborca Urzędu Skarbowego w Jasle, p. Bronisław Rozkrut z pomocnikiem Bieszczadem i zajął Stefanij Kras krowę za zaległe podatki. Po drodze napadli mieszkańcy tej wsi, Adam Gorczyca, Jan Kuka i Bronisława Baczyńska na pomocnika skarbowego i dotkliwie go pobili, odbierając mu krowę, którą zwrócili Krasowej. Czywiście została pociągnięta do odpowiedzialności, ale to nie załatwia sprawy. Przy nędzy i rozgorzeleniu, jakie są na wsi, o jakieś nieszczęście na trudno.”

BANKIET SANACYJNEJ ELITY.

Krakowski Kurjerek Ilustrowany jak wiadomo jest wyznawcą zasady „temu służyć od kogo można spodziewać się profitów”. To też zasady „Ikacowe” ulegają obecnie częstym wahaniom w zależności od tego co w Warszawie „się czuje”.

Wierszyk, który poniżej podajemy z Krakowskiego Kurierka Ilustrowanego pod tyt. „Bankiet”, niewątpliwie mówi o bankiecie sanacyjnej elity, ale obecnie jeszcze Ikac tego nie chce mówić, bo nie wie jak to jeszcze będzie. Ze zaś wiersz ten mówi o elicie sanacyjnej to jasno wynika z niego.

BANKIET.

Już przy śledzikach
mówili: o idei
o Okrzeji...
Po pasztecikach
o dumie, o sławie...
Przy czwartej ródce: o sprawiel
Przy szczupaku
o cnoty braku,
przy karpiu
jak to ojczyznę szarpia,
przy pieczeni i piwie
o dusz żniwie.
Przy deserze
jak to dawni rycerze.
Przy roinie
o CZYNIE!
Przy kawie czarnej
o pracy twardej i karnej.
I tak gadali, gadali
aż się pożygali.

TOMMY.

Do czego był Niemcom potrzebny pakt polsko-niemiecki

W Berlinie odbywał się zjazd partyjny urzędu pielegnowania piśmiennictwa. Obrady tegoroczne toczyły się na temat: „Niemiecki wschód i polityka wschodnia”.

Zgodnie z wytycznymi, ustalonymi na ostatnim zjeździe historyków w Elblągu, jeden z prelegentów, członek partii Lindband, mówiąc na temat bolszewizmu, stwierdził, że przyczyną wybuchu bolszewizmu w Rosji były trzy pierwiastki: judaizm, bizantyzm i panslawizm.

Inny prelegent, prof. Reck z Gdańska, mówił o przyczynach porozumienia polsko-niemieckiego i korzyściach układu z r. 1934 dla Niemiec. Przyczyną tego była zmiana stosunków wewnętrznych i w poli-

tyce zagran. Polski. Zmiana ta umożliwiła zawarcie układu z roku 1934. Kanclerz Hitler — jak mówił prelegent — przejrzał przenikliwym wzrokiem sytuację i wykorzystał ją w porę. Przez zawarcie z Polską układu Niemcy uwolniły swe tyły, mogły skuteczniej podjąć kampanię przeciwko dyktandum wersalskiemu i zapewnić sobie suwerenność wojskową. Według tego rozumowania, układ z Polską umożliwił Niemcom również stworzenie frontu antybolszewickiego, który okazał się skuteczny przeciwko mawrom Litwinowa w Europie.

Dominującym momentem odczytu i dyskusji zjazdu było uzasadnienie ekspansji niemieckiej na wschód Europy.

Chłopi niemieccy przeciwko gospodarstwu dziedzicznemu

Kilonia. Właściciel zagrody dziedzicznej Münster z Ellerhop-Thier obok Pinneberga został pozbawiony prawa samodzielnego gospodarowania na przeciąg sześciu lat w swoim gospodarstwie dzie-

dzicznym. Münster ostatnio prowadził publiczną akcję przeciwko ustawie o zagrodzie dziedzicznej, odnosząc się krytycznie do zarządzeń wydawanych przez ministra Darre.

I tam mówią o współpracy z P. P. S. i Str. Ludowym

Na posiedzeniu jednego z kół pułkowych, po referacie prezesa Oddz. Stołecznego Związku Legionistów Polskich, zabierający głos w dyskusji niektórzy członkowie kół

podkreślali konieczność unormowania stosunków politycznych w Polsce przez nawiązanie kontaktu z P. P. S. i Stronnictwem Ludowym.

Ludowcy nie zbierają podpisów do Pana Prezydenta

Jak się informuje Polska Agencja Agrarna z kół młarołajnych Stronnictwa Ludowego, pogłoska, jakoby miały być zbierane podpi-

sy pod memoriał do Pana Prezydenta R. P., nie odpowiadają prawdzie. Nie zamierza się również prowadzić takiej akcji.

Rezolucje

uchwalone przez XIV Walny Zjazd Delegatów Kół i Okręgów Wielkopolskiego Związku Młodzieży Wiejsk. w Poznaniu w dniu 14 listopada 1937 r.



Kato-Franck przyprawa do kawy wyższej jakości w praktycznych kostkach!

I.

1) Walny Zjazd Delegatów Wielkopolskiego Związku Młodzieży Wiejskiej protestuje stanowczo przeciwko gwałtom i prześladowaniom polskiej mniejszości narodowej na terenie Wolnego miasta Gdańska. Domagamy się od czynników miarodajnych właściwej polityki zagranicznej w stosunku do Wolnego miasta Gdańska, gwarantującej Polakom w Gdańsku bezpieczeństwo osobiste, oraz całość ich mienia — gwarantującej swobodę działalności organizacyjnej, społeczno-prawno-politycznej. Domagamy się zabezpieczenia Polsce należnych jej praw do Wolnego Miasta Gdańska i ślubujemy, że ani pędzi ziemi nie oddamy zachłannej ręce germańskiej. Protestujemy również przeciw gwałtom

echem odbiły się na terenie Polski w ostatnim czasie.

5) W imię obecności kraju obok wszystkich innych względów Walny Zjazd WZMW stoi na stanowisku budowania żywego muru z piersi chłopskich na Kresach zachodnich. I dlatego, zaniepokojony w dodatku ofensywą hitlerizmu tak zewnątrz jak i wewnątrz kraju żąda natychmiastowej parcelacji, przede wszystkim obszarów ziemskich znajdujących się w tak ogromnym procencie w rękach obszarników niemieckich.

6) Walny Zjazd stwierdza, że najbliższą nam warstwą społeczną są robotnicy. Wypływa stąd konieczność współpracy Wielkopolski więc Związek Młodzieży Wiejskiej, który zawsze żywo interesował

sprawy chłopskiej możemy zdobyć teren Wielkopolski dla wzniosłej misji wychowania związkowego. Walny Zjazd postanawia utrzymać swój własny Uniwersytet Wiejski Im. Jana Kasprzowicza i ślubuje wzniesić go na wyżyny wychowawcze i ideowe.

3) Wobec olbrzymiego zróżnicowania się życia we wszelkich jego przejawach nie może być wieś obojętna na olbrzymie zagadnienie oświaty i dokształcania swej młodzieży. Walny Zjazd stwierdza więc nieodzowną konieczność oświaty na wsi i wzywa całą młodzież wsi wielkopolskiej do nauki i podnoszenia swych wartości umysłowych. Wskazuje ponadto na konkretną realizację tego celu i nawołuje całą młodzież do zapisywania się i ko-

wamy członków WZMW i jego władze do propagowania idei spółdzielczej i organizowania kursów, mających na celu przygotowanie jak największej liczby ludzi do pracy na tym odcinku i do tworzenia spółdzielni chłopskich po wsiach, by tą drogą wyeliminować drogiego pośrednika, oraz uniezależnić się i umocnić gospodarczo.

2) Wielkopolski Związek Młodzieży Wiejskiej docenia wagę zawodowych organizacji rolniczych mających na celu obronę interesów rolnictwa. Dlatego Walny Zjazd WZMW wzywa wszystkich członków do wstępowania do Kółek Rolniczych i Kółek Włościanek i do brania czynnego udziału w ich pracy.

3) Mając na uwadze duże zaniedbanie kulturalne, estetyczne i higieniczne naszych mieszkań Walny Zjazd uchwala na obecny rok zwrócić szczególnej uwagi i wyteżenie sił w kierunku usunięcia tych braków.

4) Uważamy że ruch ludowy musi być powszechny i masowy. Dlatego Walny Zjazd zwraca się z apelem do wszystkich członków do wzmocnienia wysiłku w kierunku jednania dla Związku nowych członków i zakładania nowych kół WZMW.

NA TO WAS STAĆ

aby co tydzień odłożyć sobie 1 zł 25 gr, a w końcu miesiąca wpłacić na książeczkę premiowaną PKO 5 zł. Po 114 miesiącach uzbierany kapitał 600 zł, powiększony jeszcze o możliwe premie, — losowane 4 razy do roku, — może okazać Wam pomoc w potrzebie.

NIE ZWLEKAJCIE Z OTWARCIEM KSIĄŻECZKI!

dokonywanym wobec mniejszości polskiej w Niemczech i domagamy się takiego traktowania Niemców w Polsce, jak to ma miejsce w stosunku do Polaków w Niemczech.

W czasie kiedy rozpoczęto łowy na dusze młodzieży, ażeby ją wtłoczyć w ramy totalistycznego poglądu na świat, Walny Zjazd stwierdza, że WZMW zawsze stał, stoi i stać będzie na gruncie demokracji i wszelkie przejawy totalizmu płynące go tak z lewej jak z prawej strony uważa za sprzeczne z duchem chłopca polskiego i godzące w interes wsi i państwa.

3) Walny Zjazd potępia wszelkie gwałty oraz poczynania chowające się za parawan narodowy czy konsolidacyjny, a które drogą terroru pragną narzucić się wsi.

Dlatego też stanowczo potępiamy metody terroru politycznego i społecznego stosowanego przez grupy sanacyjno-endeckie, a skierowanego przeciw chłopom i ruchowi ludowemu oświadczamy, że tego rodzaju metody nie potrafią osłabić jednoczącego się ruchu młodowiejskiego w ramach ruchu ludowego. Tego zaś rodzaju wystąpienia młodzieży endeckiej jakie miały miejsce we Lwowie znajdują odpowiednie oburzenie i reakcję u chłopów.

Stwierdzamy, że konsolidacja narodu musi się dokonać naturalną i dobrowolną drogą, opartą na wieczystych zasadach miłości, równości i braterstwa, a przede wszystkim musi iść przez nadane wsi praw jej przynależnych.

4) Walny Zjazd wierzy głęboko, że związanie szczere i głębokie z armią jest jedynym środkiem zabezpieczającym naszą całość i niepodległość. Stąd też zawsze — przy całym przywiązaniu do armii — stać będziemy na stanowisku jej apolityczności jak też wciągania w grę partyjno-polityczną jej kierowników. Udział młodzieży wiejskiej w święcie państwowym w dniu 11 listopada poświęconym obronności państwa i stosunkowi młodzieży wiejskiej do armii polskiej nie może być jednak w żadnym wypadku rozumiany jako zgoda na wciąganie armii i jej kierowników do polityki partyjnej i ani też tłumaczone jako odstępstwo od słusznych żądań chłopskich, które szczególnie głośnym

się rozwojem warstwy robotniczej, chce nadal ten kontakt, który już zadziergnał utrzymać. Będzie więc w dalszym ciągu współpracował ze Związkiem Młodzieży Pracującej „Jedność”, który uważa za realnie i poważnie ujmującą zagadnienia całości bytu narodowego i państwowego organizację na naszym terenie.

II.

1) Stwierdzamy, że potrzeb kulturalnych dzisiejszej wsi nie zaspokoi się okrucinami ginącej kultury dawnej wsi pańszczyźnianej, rozpowszechn pod nazwą „kultury ludowej”, która zamyka się w strojach, śpiewkach, obrzędach i wierzeniach naszych ojców z doby pańszczyzny; ta barwna malowanka nie wystarczy dzisiejszej wsi, która chce rzetelnej kultury ogólnoludzkiej i popróbowania swych sił twórczych w dziedzinie kulturalnej. Walny Zjazd stwierdza duży dorobek wiejskich organizacji na tym polu, widząc je przy pracy wychowawczej, oświatowej, i kulturalnej, widząc rodzący się chłopski ruch umysłowy i literacki dostrzegając ogromny dorobek polityczny ruchu ludowego. Ten dorobek wolnej wsi uważamy za kulturę ludową. Jesteśmy przekonani, że tylko wolna wieś stworzy zręby kultury chłopskiej, która będzie źródłem potęgi wsi, tworząc ze wsi ośrodki życia kulturalnego. Wydobyć i użyć wartości i sił kulturalnych wsi winno być naszym celem.

2) Zeszłoroczny Walny Zjazd uchwalał rezolucję powołania do życia placówki uniwersyteckiej przyczynili się wybitnie do zrealizowania tej myśli, Związek może wykazać się konkretnym dorobkiem w postaci własnej placówki uniwersyteckiej. Musimy tą rzecz pogłębić i rozszerzyć. Walny Zjazd więc stwierdza, że jakkolwiek wysiłek i praca były w tej dziedzinie nie olbrzymie to jednak apeluje do koleżeństwa i całej społeczności chłopskiej, by włożyła w realizowanie ideału Uniwersytetu Wiejskiego całe swe możliwości moralne i materialne. Walny Zjazd stwierdza, że tylko przez Uniwersytet Wiejski, który co roku wyda kilkadziesiąt bojowników,

ryzowania z kursów oświaty pozaszkolnej. Tylko mądra życiowa i ideowo wyrobiona młodzież wiejska może w przyszłości wziąć na barki trud prowadzenia i rządzenia państwem. Rozumiejąc doskonale to zagadnienie Walny Zjazd uchwala, że nie może być we wsi młodego człowieka, któryby na kurs oświaty pozaszkolnej nie był zapisany.

4) W akcji kulturalno-oświatowej Związku przygotowanie zawodowo-rolnicze kluczy na jednym z naczelnych miejsc. Uważamy, że dobrobyt materialny narodu w dużej mierze należy opierać na świątym i przygotowanym do swego zawodu rolniku. Wypływa stąd konieczność zawodowego kształcenia młodzieży wiejskiej. Walny więc Zjazd nawołuje swych członków do jak najliczniejszego wstępowania do szkół rolniczych, ze względu jednak na trudności materialne niewielka tylko liczba synów chłopskich może korzystać z oświaty w szkołach rolniczych, pragniemy problem oświaty rolniczej częściowo rozwiązać przez przysposobienie rolnicze młodzieży. Dlatego wzywamy wszystkie koła do podjęcia tego hasła: „nie ma kół WZMW bez P. R.”

Nie może być wśród nas żadnego członka, któryby nie nadał z duchem czasu. Wieś musi mądrze umieć zużytkować dorobek kultury materialnej i na odcinku swej pracy zawodowej przodować.

Oświata zawodowa, połączona z kulturą ducha i ideowym wyrobieniem da nam dopiero pełnowartościowego chłopca. Walny Zjazd wzywa więc swych członków do jak najpełniejszej realizacji tego szczytnego ideału.

III.

1) Chłop polski jest nadzwyczaj dobrym producentem, jednakże najczęściej owoc swej pracy należycie zbyć nie potrafi. Staje się przedmiotem wyzysku ze strony pośrednika operującego często obcym kapitałem. Pośrednik ten wykopuje przepaść między nim a konsumentem.

Uważamy, że sprawa zmniejszenia rozpiętości cen winna się dokonać przez zdrowo postawioną spółdzielczość, dlatego wzy-

Składki na rzecz ofiar w Małopolsce

Na ostatnim zebraniu Str. Lud. w Czeluścinie pow. Gostyń uchwalono zbierać składkę na pomoc dla rodzin po poległych chłopach w Małopolsce. Datki zbierał po wsi p. Kudliński. Pieniądze w kwocie 6,30 zł. złożono w Sekretariacie Woj. Poznań. Jednocześnie wzywamy sąsiadnie Koła S. L. do zbierania składek.

Sekretarz Koła

Ofiary złożyli: Koła S. L. w Łęknio pow. węgrowskiego 4 zł. Zebranie S. L. w Żniniu 5 zł. Pieniądze przesłano do redakcji: Piasta w Krakowie. Ludowcy z Wielkopolski a mianowicie: J. Zbierski, Ratajecki, Jaskuła, Maderak, Preiss, Deska, Jakubowski, Grynia, Owsianowski, Fludrowa, J. Jopek, Kamiński, Ignaszak, Zarembo, Olsztyński, Leśniewski i Norkiewicz złożyli 10 zł 60 gr.

Po 5 fr. złożyli: Siwcowa, Ślusarczyk, Kopias, Dyszkiewicz i Lewandowski. Po 3 fr. złożyli: Milczarek, Adamczak, Szymczak, Zaworski, Krzywaniak, Marciniak i Kamiński. Po 2,50 fr. złożyli: Sowiński, Nowak i Wieprzik. Po 1,50 fr. złożyli: Koneczak, Rudolf, Dunajski, Dyszkiewicz i Ostychacz. Po 2 fr. złożyli: Torys, Matuszak, Orłowski, Brudek, Balczarek, Piotrowski, Czarniecki, Paczkowski, Wąrzynkowska Sepala, M'chałek, Kuzior, Godro, Kalisz, Salna, Owedek, Wesoly, Drazek, Drudkowski, Pietraszek, Woicisz, Woźniak, Cywka, Gmyrek, Janec, Wójcik, Wiązek, Lipiński, Urbaniak, Koniec, Daniewicz, Welcer, Tutla, Korus, Wazek, Miłgut, Góra, Józefiak, Klenicki, Ziemiński, Filipiak, Żur, Rój, Piasecki, Luneczny, Nowak, Gabrys, Witkowski, Biernacki, Łuczek, Hojecki, Jackowski, Wyduba, Przysocki, Stankiewicz, Smvdzik, Drabiszczanek, Wrubel, Tyczka, Murowski, Hmielewicz, Nowak, Jansznik, Ciupek i Malinowski. — Po 1 fr. złożyli: Grzybarczyk, Korzyniewski, Glinkowski, Musiał, Panośzewicz, Łuczak, Nowak, Bucholski, Karpiński, Badyński, Korvnewski, Mazur, Karpiński, Wielgomos, Śwec, Zmuda, Mydryga, Lutyński, Krupa, Gowała, Błaszak, Wrubel, Matuszczak, Koza, Nowak, Bielecki, Nowak, Gładała, Socha, Baciak, Byszczek, Rogoziński, Stodolny, Wojciechowski, Stefaniak, Wachowiak, Markiewicz, Marciniak i Ratajecki.

Komitet Tow. Polskich La Machine, Lutyński, prezes.



**DLaczego
to tak cierpliwie znosisz?**

Przecież te nieznośne bóle
postrzałowe mogą ustąpić
po zażyciu Aspirin'y.

ASPIRINA

wypróbowany środek przeciw
bólom, wyrabiany w kraju

Do otrzymania we wszystkich aptekach

Sześciu górników zasypanych w Kopalni węgla

W kopalni węgla „Królowa Lusia” na Śląsku Opolskim wydarzyła się katastrofa górnicza. Jeden z filarów na poziomie ok. 340 m. załamał się, a 6-ciu znajdujących się tam górników zostało zasypanych. Wszczęto natychmiast akcję ratunkową, która na razie nie dała rezultatów.

Pozostało jeszcze do przekopania około 10 m. zwalisk, jednakże wobec ciągłego obrywania się węgla akcja napotyka na duże trudności.

Zasypani górnicy nie dali dotychczas żadnego znaku życia.

Prawdopodobnie dopiero jutro kolumna ratownicza będzie mogła dotrzeć do zasypanych. Akcja ratunkowa trwa bez przerwy.

Aresztowanie robotników w Niemczech

Berlin. W Meabieie aresztowano kilku robotników, którzy kolportowali list Tomasza Manna do dziekana fakultetu filozoficznego uniwersytetu w Bonn.

Hypnotyzmem przeciwko podatkom

Do prokuratora Sądu Okręgowego wpłynęła w tych dniach niezwykle sensacyjna skarga urzędnika skarbowego przeciwko lekarzowi warszawskiemu p. K.

Doktor K. był wezwany do urzędu skarbowego w sprawach podatkowych, sprawę załatwił i wyszedł.

Po kilku dniach urzędnik spostrzegł, że na podaniu złożonym przed kilku dniami przez lekarza, figuruje jego decyzja zupełnie niezgodna z prawem i całkowicie prze-

sądająca sprawę na rzecz lekarza. Przestraszony urzędnik twierdzi w swej skardze, że padł ofiarą hypnotyzera, gdyż w tej chwili zupełnie nie zdaje sobie sprawy, w jaki sposób z lekarzem sprawę omawiał i jak ją załatwił.

Prokurator nakazał przeprowadzenie dochodzenia. Lekarz twierdzi, iż był u urzędnika w towarzystwie osoby trzeciej i o żadnym wymuszaniu decyzji mowy być nie może, potwierdza to również świadek.

Krwawe żniwo w Sowietach

Podług statystyk bolszewickich do mniej więcej połowy 1936 r. „zlikwidowano” ogółem 42.800 kapłanów tj. wysłano na pewną śmierć męczenną w obozach koncentracyjnych na Syberii, rozstrzelano, skatowano itd. W roku 1917 pracowało w Rosji około 200 pastorów ewangelików. Dziś pozostało z nich załedwie 4-ch. Z 810 księży katolickich i 8 biskupów (1917 r.) pozostało załedwie 10 kapłanów. Reszta została zamordowana, rozstrzelana lub też zesłana na przymusowe roboty albo wydalona z granic kraju. W jednym tylko roku 1936 uwięziono 800 kapłanów, z których 102 zostało rozstrzelanych a reszta zesłana.

W jednym tylko roku 1936 uwięziono 800 kapłanów, z których 102 zostało rozstrzelanych a reszta zesłana.

Listy od naszych przyjaciół

Szanowna Redakcjo!

Przesyłając zebrane adresy spieszę przy okazji podzielić się z Szan. Redakcją niektórymi moimi uwagami. Słusznie Gazeta Grudziądzka piętnuje stale te endeckie i sanacyjne brednie posadzające chłopów o komunizm, lewicowość. Przecież zawsze i wszędzie chłopci dają niezaprzeczalne dowody, że właśnie nie byli i są największymi wrogami komunizmu, wszak są bardzo przywiązani do swej własności rolnej, a o przywiązaniu wielkiego ludu polskiego do kościoła i do wiary świadczą przepelnione kościoły w czasie niedziel i świąt. Jak można pomawiać chłopów o komunizm, kiedy właśnie ci chłopci wrosli w swoją ziemię jak te dęby, i tej ziemi bronili i bronić będą do ostatniego tchu. Chłopci ciągle wołają o parcelację, o ziemię z obszarów wielkich. I wołają o tą ziemię na

prawach własności, a nie na jakichś innych zwariowanych prawach komunistycznych. Chłopci polscy rozumieją dobrze jakimi to niewolnikami są chłopci w sowietach i jak ich tam się traktuje, jak gnębi, jak wyzyskuje.

Czegoż więc czepią się stale endecy i sanatorzy ruchu ludowego i łącząc ciągle pomawiają ruch ten o komunizm? Tyle byłoby moich uwag co do tych bezimiennych zarzutów endecko-sanacyjnych. Redakcji zaś przysyłam serdeczne życzenia wytrwałości i owocnej pracy dla dobra Ludu i Polski. Szczęść Panie Boże!

Z poważaniem

Jan Wysocki.

Rozpowszechniajcie „Gazetę Grudziądzką”

Kto miał szczęście?

2-gi dzień.

Stala dzienna wygrana zł 5000 na nr 36846
10.000 zł: 115692 185360
5.000 zł: 99830
2.000 zł: 120350 133674 142172
1.000 zł: 44263 172757 192538
500 zł: 2755 78911 79364 89069 107555 125779
400 zł: 89351 93789 103052 114138 117691 179036 187933
250 zł: 83790 120555 129280 144545 154653 156115 190717

(ciągnięcie drugie)

Stala dzienna wygrana zł 20.000 na nr 176712
15.000 zł: 116092
5.000 zł: 137877
2.000 zł: 114526
1.000 zł: 33349 71571 10747 103096
500 zł: 1425 1673 77713 75460 115401 128837
400 zł: 1878 54173 65656 80950 83374 109117 111860
250 zł: 12250 16388 34212 52038 63893 68563 90265 96220 98097 125636 126846 141877 159510 179323 189324 193166

3-ci dzień.

Stala dzienna wygrana zł 5.000 na nr 19899.
Zł 5.00 — 14442 105031 170802.
Zł 2.000 — 102513.
Zł 1.000 — 41946 92069 184700 191355 192254.
Zł 500 — 4853 6197 8131 26477 41392 16372 47963 50450 66054 67587 74859 87599 90260 97274 97810 99765 112909 140332 146627 157415 158758 176737 180044.
Zł 400 — 41438 86172 154109 174707 181949 192500
Zł 250 — 11777 8352 11153 25771 34667 35964 38180 81182 101041 117769 126626 127037 130020 139856 139992 152931 173123 174186 181038 186797

II ciągnięcie

Stala dzienna wygrana zł 5.000 na Nr. 128983
Zł 75.000 — 113061
Zł 15000 — 91819
Zł 5000 — 44311 127253
Zł 2000 — 69232
Zł 1000 — 5373 35612 79888 90196 19460
Zł 500 — 74385 132991 149409 163244 163690 188928
Zł 400 — 26473 20297 39960 41780 69886 81276 85997 94161 104272 116723 121783 167568 186915
Zł 250 — 4158 6520 15283 22574 32970 42015 5984 71602 84016 99859 106602 122503 120078 131140 140705 158125 180945

LUDWIK WELB

75)

„BELAWAN”

(Powieść współczesna)

Adaptacja Eugenjusza Bałuckiego

Osowski zacisnął wargi.
— Dobrze — rzekła Liliana Green cichym zmęczonym głosem: Wracajmy...
Raptowne odprężenie uczyniło ją bezzwonną i uległą.
Jej twarz miała teraz prawie dziecienny wyraz.
— Ja poprowadzę samochód — powiedział malarz. — Dobrze?
Wstała posłusznie.
Zmienili miejsca.
— Niech się pani nie gniewa! — zaczął Ossowski, unikając jej wzroku: Popelnijmy taką... taką... Nie mogę, rozumie pani? Nie mogę postąpić inaczej...
— Niech pan jedzie nareszcie... — odpowiedziała cicho.
Milcząc włączył motor.
Nawrócił, dodał gazu.
Jechali do miasta.
Pozostał w tyle śpiący, zaczarowany las...
Minęli stado bawołów.
Pierwsze zagrody podmiejskie.
Hotel.
Wyciągnęła dłoń, nie zwracając

uwagi na jego błagalny, proszący o przebaczenie wzrok.
Uśmiechnęła się ledwo dostrzegalnie i tak smutnie, że zrobiło mu się przykro.
Skierował się wolno do hotelu.
Twarz płonęła pod hełmem.
Chwała Bogu! — westchnął: — Przynajmniej przyzwolicie się skończyć... Glupio, być może, ale przyzwolicie...
Nie wiedział, że właśnie ta przyzwoitość wydała wyrok na doktora Boskoopa.
Doktor Boskoop przechadzał się po swoim ogrodzie.
Mijał klomby, mieniące się nieprawdopodobnie soczystymi kolorami fantastycznych kwiatów, drzewa o zabkawatych, wzorzystych i gładkich, ciężkich liściach, o strzelistych lub pokręconych pniach, o giętkich gałęziach, rozwiniętych w prawidłowy wachlarz, albo splecionych w gęstą koronę, niedostępną dla promieni słonecznych; różnokształtne krzewy, osypane kwieciami, tworzące szczelne ściany

wzdłuż ścieżek, pod pajęczyną pajączy, łączących drzewa i palny.
Podzwrotnikowa, bujna roślinność.
Doktor Boskoop miał na sobie białe ubranie.
Prawie bez plam.
Biały kołnierzyk i krawat.
Był w butach.
Kroczył wesoly, choć się pocił niemiłosiernie, a obok szła piękna kobieta.
Zbliżał się wieczór, dochodziła siódma i już nie było bardzo gorąco.
— Za pół godziny pójdziemy na kolację — powiedział z zadowoleniem doktor Boskoop i spojrzał na słońce, kłoniące się ku zachodowi: — To był świetny pomysł, Liliano...
— Jaki pomysł, doktorze?
Trochę ochrypli głos zdradzał silne wzburzenie.
Ale zewnętrznie Liliana Green wyglądała na zupełnie spokojną.
— Ten bungalow i ten park... Mieszkam osiemnaście lat w Belawanie... Nie przeraża to pani? Osiemnaście lat! A nigdy nie przyszło mi do głowy, aby wynająć tę starą letnią rezydencję Gimponga Ratu!
— Kim był właściwie ten Gimpong Ratu? — zapytała.
— Był to książę udzielny, Liliano, wielka pamiętna osobistość w

tym kraju. Panował nienadzielnie nad całym okręgiem, który stanowił jego wyłączną własność. Nawet dzikie szczepy, mieszkające w dorzeczu Jambo odnosiły się do niego z ogromnym szacunkiem. Umarł przed czterdziestu laty... jak bardzo stary człowiek...
— Był dobry?
Doktor wzruszył ramionami:
— Mniej więcej jak każdy radza: nieokielznany, lekkomyślny, leniwy, rozrzućny i okrutny.
— Pan nie lubi Malajów, doktorze. Prawda?
— Tego nie powiedziałem, Liliano, więc wnioski pani są nieco przedwczesne... Z drugiej strony nie mam wielkiej sympatii do radzów. Prawie w każdym tkwi tyran. Gdyby ci ludzie otrzymali samorząd... trudno przewidzieć, co by z tego wynikło przy ich despotyzmie i gwałtowności. Jako przykład, wskażę pani sułtana Diokinkarty, nieograniczonego władcy życia i śmierci swoich poddanych... Tam stale znika ktoś bez śladu: książę, który zdradza za dużo ambicji, domniemany konkurent o tron, zanadto wzbogacony dworzanin... Tak byłoby wszędzie. Ten naród nie dorósł do samodzielności, choć jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że pewne sfery tubylców o niej marzą. Ale to byłoby dla nich zuba...



Przestaczałe i zczecniałe żarówkí dają mniej światła

niż nowoczesne wewnątrz matowane Osramówki-D. Zastępujcie zatem stare żarówkí Osramówkami-D bo one dają obfite i tanie światło.

OSRAMÓWKI-D

Znakowane w dekalumenach gwarantują małe zużycie prądu. WYRÓB POLSKI



Wiadomości bieżące

Czwartek, 25 listopada 1937 r.

Czwartek: Katarzyny
Wschód słońca: 7.11; zachód: 15.35
Piatek: Jana Berch.
Wschód słońca: 7.12; zachód: 15.37
Sobota: Waleriana
Wschód słońca: 7.14; zachód: 15.33

* **DZISIEJSZY NUMER „GAZETY“** wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dodajemy bezpłatny dodatek „GOSPODARZ I OSADNIK“.

WOJ. CENTRALNE

PROCES OJCA O ZABÓJSTWO SYNA

C h e l m — Przed sądem okręgowym z Lublina na sesji wyjazdowej w Chełmie stanął 70-letni Wojciech Wojtowski, zamieszkały w pow. chełmskim, oskarżony o zabójstwo swego syna Wacława.

Wojtowski, człowiek znękany życiem nie mógł znieść złego traktowania go przez syna. Nienawiść powstała na tle podziału majątku. Pewnego razu w oborze stary Wojtowski dwukrotnym strzałem z fuzji w plecy zabił syna. Starzec przyznał się ze łzami w oczach do popełnienia zbrodni. Sąd skazał go na 5 lat więzienia.

TRAGICZNA ŚMIERĆ ROBOTNIKA KOLEJOWEGO

R a d o m s k o — Na skutek własnej nieostrożności poniósł śmierć pod kołami pociągu torowy 28-letni Franciszek Iwanowicz, zamieszkały w Wymysłówku w pow. radomszczańskim.

Iwanowicz, zajęty przy naprawie toru, się usunął na czas przed zbliżającym się pociągiem towarowym, gdy zaś w ostatniej chwili uskoczył w bok, potknął się i padł wprost pod koła lokomotywy, które zmiażdżyły mu głowę.

TAJEMNICZA I NIEPOJĘTA SIŁA MASKOTKI

Posażek sowy — ongiś amulet wysokiego kapłana buddyjskiego, obecnie jest własnością pana W. Otrzymał on go w czasie wojny światowej z rak duchownego za uratowanie mu życia. W ciągu lat z górą 20-tu, posiadacz amuletu stwierdził niejednokrotnie jego olbrzymią siłę tajemną: ze wszystkich opresji życiowych, zdawało by się beznadziejnych, amulet ratował swego właściciela, nie szczędząc mu równocześnie we wszystkich jego poczynaniach powodzenia.

Ostatnio posażek sowy posłużył za wzór na opakowanie i nazwę towaru. Nie przypuszczano nawet na chwilę, że cudowny amulet będzie promieniował z równą siłą i na swój wizerunek.

Cóż się okazało jednak? Konsumentom towaru z wizerunkiem skopanej sowy na opakowaniu, masowo się zwracają osobiście lub listownie do firmy „PE-GE“, Przemysł Gilzowy w Warszawie, który twierdzi, że „MASKOTKA“ przynosi im i ich najbliższym szczęście i powodzenie i ratuje ich z sytuacji życiowych najcięższych.

Ci, którzy stwierdzili już zdumiewającą siłę maskotki, za wszelką cenę pragną ją mieć stale przy sobie i proszą o kopję posażka sowy z metalu. Liczba żądań wzrasta z każdym dniem i doszła już do kilku tysięcy, dlatego też firma produkująca „MASKOTKĘ“ przystąpiła do wykonywania kopii posażka sowy z metalu szlachetnych dla osób zainteresowanych.

Nie wierzę w przesady, ale skoro parę tysięcy osób jednomyślnie twierdzi to samo, musi w tym coś być. Od dziś jeszcze i ja próbuję szczęścia.

MAŁOPOLSKA

ZGON DOWÓDCY PUŁKU STRZELCÓW LWOWSKICH

J a r o s ł a w — W niedzielę odbył się w Jarosławiu pogrzeb dowódcy miejscowego pułku strzelców lwowskich, ppłk. Józefa Gruszki, który przewieziony samolotem sanitarnym do stolicy zmarł onegdaj w Warszawie.

Mrozący krew w żyłach wypadek rozegrał się wieczorem na stacji kolejowej w Międzylesiu.

Na chwilę przed nadejściem pociągu pośpiesznego do Warszawy, strażnik kolejowy Tomasz Dzikowski zauważył leżącego na torze jakiegoś osobnika. Dzikowski chciał ściągnąć leżącego z toru lecz ten mu stawiał opór.

W tym czasie ukazał się pociąg. Na torze rozegrała się walka między samobójcą a ratującym go strażnikiem. Mężczyzna, widząc że Dzikowski ściąga go z toru, chwycił swego wybawcę w pól, chcąc razem z nim zginać pod pociągiem. W tym czasie pociąg znajdował się już od nich w odległości najwyżej 40 metrów.

W ostatniej chwili Dzikowski dobył bagnetu i dźgnął dwukrotnie samobójcę w pośladki, w skutek czego tamten szybko wraz z nim stoczył się

KRESY WSCHODNIE

SPLONAŁ W STODOLE

K r z e m i e n i e c — We wsi Świątnichy na Wołyniu śpiący w stodole swego szwagra Cyryl Rzewuski spowodował od niezgaszonego papierosa pożar i znalazł śmierć w płomieniach. Oprócz stodoły spłonął dom i inne zabudowania gospodarcze.

z toru. Po przejściu pociągu, okazało się, że samobójca doznał lekkich ran. Zabrano go do komisariatu, gdzie się okazało, że jest to Zbigniew Pił-



szewski, mieszkamec Międzylesia. Przed zamachem samobójczym wypił on butelkę wódki dla dodania sobie animuszu. Zznał, że widząc strażnika który go chce ściągnąć, postanowił zginać razem z nim.

Matka z dzieckiem popełniła samobójstwo

Pogotowie ratunkowe w Stanisławowie zaalarmowano wiadomością o zamachu morderezym i samobójczym młodej kobiety.

Mianowicie 28-letnia żona monterki elektrowni miejskiej Anna Gromicka, postanowiła rozstać się z życiem i równocześnie pozbawić życia swą 7-letnią córeczkę. W tym celu zażyła wspólnie z dzieckiem 40 tabletek środka nasennego „Dromuralu“, a następnie ułożyła się wraz z dzieckiem do snu.

Lekarz pogotowia ratunkowego, który przybył na miejsce, zastał Gromicką w niezwykle pozytyj. Leżała ona w łóżku ubrana w czar-

ne szaty żałobne, a dookoła łóżka ustawione były wazon z chryzantemami. W ręku desperatka trzymała modlitewnik. Pozytyja jej zupełnie przypominała trupa leżącego na katafalku.

Dziecko przewiózł mąż do szpitala, a następnie pogotowie przewiozło Gromicką do szpitala powszechnego. Stan obu ofiar ponurego dramatu jest ciężki. Gromicka do kroku tego pełniąca zazdrość na tle podejrzeń wysuwanych przeciw mężowi o zdradę małżeńską. Naświetlenie należy, że jest to piątą skolei wypadek zamachu samobójczego Gromickiej.

Notowania giełdowe ziemiopłodów

z dnia 24 listopada 1937 r. — Płacono złotych za 100 kg:

	Warszawa	Poznań	Kraków	Bydgoszcz
Pszonica zbier.	29,00—29,50	27,50—28,00	28,25—28,40	27,50—28,75
Żyto zbierane	24,25—24,50	22,25—22,50	23,40—23,85	23,25—23,50
Jęczmień	20,00—21,00	19,00—21,00	19,50—19,75	19,00—20,00
Jęczmień brow.	22,00—23,00	22,00—23,00	—	21,75—22,75
Owies	22,00—24,00	20,00—21,25	21,25—21,50	21,25—21,50
Maka pszen. 65%	41,50—42,50	42,00—42,50	41,50—42,25	42,50—44,00
Maka żytnia 65%	31,50—32,00	30,00—31,00	34,00—34,50	32,50—33,00
Trąby pszenne	15,75—16,25	14,75—15,25	14,75—15,00	15,50—16,00
Trąby żytnie	15,00—15,50	15,00—15,75	15,00—15,25	15,50—16,00
Krzepak zimowy	57,50—58,50	56,00—58,00	58,00—59,00	55,00—57,00
Groch polny	28,00—29,00	—	26,00—28,00	—
Groch Wiktoria	29,50—31,50	24,50—26,50	32,00—34,00	24,00—26,00
Kuchy rzepak.	18,50—19,00	19,75—20,00	—	20,00—20,25
Kuchy lniane	21,50—22,00	22,75—23,00	—	23,00—23,25
Ziemiaki jad.	3,50—4,00	2,50—3,00	4,50—5,00	3,75—4,25
Gryka	—	—	—	—
Słoma luźna żyt.	—	6,30—6,55	6,25—6,75	—
Słoma prasow.	8,25—9,00	7,05—7,30	—	8,00—8,25
Siano luźne	—	7,60—8,10	7,50—8,50	8,75—9,75
Siano prasow.	9,50—10,50	8,25—8,75	—	9,50—10,50

Ceny żyta zagranicą:

Berlin —, —; Praga 29,67; Hamburg (żyto amerykańskie bez cła) 22,10

Wartość dolara: 5,27 —; Wartość gramu złota: 5,92

Zjazdy i zgromadzenia Stronnictwa Ludowego

— Pow. Kaluski. Dnia 28 listopada br. odbędzie się posiedzenie konstytucyjne nowo wybranego Zarządu pow. S. L. Pow. Kom. Rew. i Pow. Kom. Gosp. w domu p. Piotra Rybaka w Dębnie o godz. 10-tej.

Na porządku dziennym plan pracy na okres zimowy — uchwalenie budżetu i inne ważne sprawy.

Moskal — prezes pow.

POCIAG NAJECHAŁ NA SAMOCHÓD

N o w o g r ó d e k — Pociąg jadący ze Słonima do Baranowicz najechał na przejeździe kolejowym w Albertynie na ciężarówkę z Sieroszewa, pow. Prużańskiego. Wskutek zderzenia ciężarówka została strzaskana, a szofer Stefan Kubatowski, odniósł ciężkie rany głowy. Rannego skierowano do szpitala w Słonimie.

ROZWIAZANIE LITEWSKIEGO TOW. DOBROCZYNNOSCI

W i l n o — W wyniku przeprowadzonej przed kilku dniami rewizji w instytucjach utrzymywanych przez Litewskie Towarzystwo Dobroczynności, władze bezpieczeństwa znalazły szereg kompromitujących to Towarzystwo materiałów. Wobec tego, iż Towarzystwo prowadziło szkodliwą działalność wykraczającą poza ramy przewidziane statutem i zagrażającą stosunkom narodowościowym na terenie Wileńszczyzny przez wychowywanie młodzieży narodowości litewskiej w duchu bezwzględnej wrogości wobec Państwa Polskiego, władze administracyjne zmuszone były zawiesić działalność Litewskiego Towarzystwa Dobroczynności, mianując kuratora dla zabezpieczenia majątku Towarzystwa.

Bydło i mięso

z dnia 23-go listopada 1937 r.			
Płacono w złotych za 100 kg. żywej wagi			
	Warszawa	Poznań	
Woły wytucz.	85—95	64—68	
Woły mięsiste	62—70	56—62	
Stadniki wytucz.	84—92	56—60	
Stadniki mięsiste	60—65	48—52	
Stadniki mierne	52—55	38—40	
Krowy wytucz.	83—90	64—70	
Krowy mięsiste	62—70	50—60	
Krowy mierne	49—51	22—30	
Jalówki wytucz.	—	64—68	
Cielęta db. odżyw.	80—100	54—62	
Swinie:			
ponad 150 kg.	105—112	—	
120—150 kg.	95—104	94—100	
100—120 kg.	86—94	88—92	
80—100 kg.	80—85	82—86	
mięsiste ponad 80 kg.	—	72—80	

Wartość pieniędzy:

1 funt szterl. angielskich	zł 26,40
100 franków francuskich	zł 17,90
100 franków szwajcarsk.	zł 122,20
100 belgów belgijskich	zł 89,80
100 koron czeskich	zł 17,10
100 guldenów gdańskich	zł 100,05
100 marek niemieckich	zł 117,50

Interes ludności wsi

**naszym pierwszym
celem !!**

GRUŻLICA PŁUC

jest nienajbardziej i corocznie, nie robiąc różnicy dla poci, wieku, i stanowiąc bardzo wiele ofiar. Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitów, grypy, uporczywego męczącego kaszlu itp. stosują

„BALSAM TRIKOLAN - AGE”
który ułatwiając wydzielanie się płwociny usuwa kaszel, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego, oraz powiększa wagę ciała.
Do nabycia w Aptekach.

SPRZEDAŻE

Rzeźnictwo

centrum Poznania całkowicie urządzenie korzystnie sprzedam. Strugarek, gżewski 13.

Dom

nowy, 7 ubikacji 3 morgi dobrej ziemi, położony w pięknej, gorzkiej okolicy blisko lasu iglastego, od kościoła i stacji kol 8 km od zaraz na sprzedaż — Łęteczki nr. 19 stacja kolej Chrzypskow. pow. Międzychód n/W. Of. do Gaz. Grudz. pod nr 1539

Wytwórnia instrumentów muzycznych
Franciszek Niewczyk
Lwów
ul. Grodecka 2-B
poleca najtaniej wszelkie instrumenty oraz przybory. Przyjmuje naprawy. Cenniki na żądanie.

Pianino

Sommerfelda bardzo mało używane, korzystnie sprzedam. Łęteczki nr. 18 stacja kol. Chrzypskow. pow. Międzychód n/W. Of. do Gaz. Grudz. pod nr. 1350a

Nieruchomość

dom mieszkalny z zabudowlami i 13 morgów ziemi (wszystko w dobrym stanie) sprzedam B. Wacławska. Czarnków n/Not. (1504)

OGŁASZAJCIE

W GAZECIE
GRUDZIĄDZKIEJ

Miód

czysto pszczoły lipcowy pierwszej jakości pod gwarancją bez żadnych domieszek tegorocznego zbioru 3 kg. 7.80 5 kg. 11.50 10 kg. 21.50 20 kg. 41 zł 30 kg. 60 zł wraz naczyniem i opłatą pocztową wysyła **MAŁOPOLSKI EKSPORT MIODU W ZBARAZU SKRYTKA POCZTOWA 5** (1532)

1 Kompl. olejarnia

2 4rutowanki korzystnie natychmiast sprzedam la deusz Schmidt, Bydgoszcz Gródzka 21 (1533)

Skład

rzeźniki w dobrym punkcie z urządzeniem korzystnie na sprzedaż O. ferty do Gaz. Grudz. pod nr. 1511.

70 morg

pszennej ziemi, budynki maszynowe, żywy i martwy inwentarz za 15.000 sprzedam. Włata - 9.000 Fr. Szyja Ostrzeszów-Poz. (znaczek) (1536)

KWIAŁY

dekoracyjne, liście poleca pracownia L. Stocki Warszawa, Nowolipie 8

Miód

pszczoły kuraczej lipcowy ze słynnych Miodoborów Podolskich oferuję po cenie: 3 kg. 8 zł — 5 kg. 12 zł — 10 kg. 22 zł — 20 kg. 42 zł. Orzechy włoskie 5 kg. 9 zł 10 kg. 17 zł. Jabłka deserowe trwałe 10 kg. 7 zł 20 kg. 12.50 zł Cena wraz z opakowaniem opłatą pocztową za załączką. Przy nadstaniu gotówki z góry proszę potrącić 5 % opustu! — **Eksport Miodu i Ziemiołodów Józef Chruściel w Zbaraz. Uwaga: Placówka Polska i Katolicka!** (1534)

Korzystna lokata kapitału
Okazyjnie

Folwark 330 morg w tem 29 m. 50 letn. lasu inwentarz żywy i martwy z powodu stosunków rodzinnych spiesznie za 40 tys. zł. na sprzedaż (znaczek) Zł. J. Ofierzyński Ostrów Wlkp. ul. Kaliska 17. m 8 (1496)

Osada

szkolna 62 morgi pow. wyrzyskim sprzedam kościół, szkołę, cukrownię, gorzelnia mleczarnia w miejscu. Adres: Poste-rest. Naktło n/Notecia — Dowód 17. (1517)

Z powodu

niechczonego wypadku sprzedam zaraz swoje 38-morgowe gospodarstwo w tem łąki z torfem Klara Janicka. Łączyń-Doły koło Lubianka woj. pomorskie (1439)

Dom

sprzedam w rynku, piętrowy ze składem, stodołą i 3 morgi roli. Cena 5.200 — zł. Joanna Gożyńska. Górzno pow. Brodnica. Pomorze. 1425

Sprzedam

3 morgi ziemi z zabudowaniem. Antoni Formański, Sułkowice, p.ta Krobka, pow. Gostyn, woj. poznańskie. (1501)

Dom

piętr. z piekarnią dobrze prosper. w mieście powiatowym z powodu choroby tania sprzedam. Of. do Gaz. Grudz. pod nr. 1525

Dom

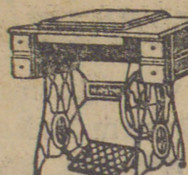
stodołę stajnię oraz ogród 400 sążni w małym miasteczku przy głównej ulicy w powiecie Myślenickim wojew. krakowskiem sprzedam za 6.000 zł. Zł. adreś: Sowaś Szczepan Tomczyk Dziekanowice Pocz. Dob. cze nr. 61 wojew. krakowski 1500

Gospodarstwo

około 6 morgów ziemi z budynkami sprzedam. Ziemia dobra nadwiślańska cena według umowy Franciszek Słupik Pawłów p.ta Nowy Korczyn woj. kielecki (1426)

Rzeźnictwo

małjsze przy ul. Chelmińskiej z elektr. zapędem z powodu choroby do sprzedania Fa. „H a i k a” Grudziądz, Wybiekiego 15 (1539)



MASZYN DO SZYCIA

gwarantowane, najprzedszych marek światowych, z przybor. do haftowania, me-reżkowania, cerow. i. t. d. — **ZŁ. 150 GOTÓWKĄ I RATAMI.** Bezpłatne katalogi wysyła: **CENTRALA MASZYN KRAKÓW** ul. Działowska nr. 100 — Skrytka pocztowa 78. —

KUPNA

Wezmę

w dzierżawę młyn wodny lub kupię takowy. Zł. St. Mendyk Korczowska p.ta Sokołów koło Rzeszowa woj. lwowskie. (1493)

WOLNE POSADY

Uczeń

potrzebny. Fr. Werner mistrz krawiecki Grudziądz Legionów 13 (1535)

Uczeń

krawiecki ze wsi zaraz. potrzebny. Grudziądz. Grobłowa 24, Cyglicki. (1498)

ROŻNE

Rolnicy!

Spieszcie nabyć dobrej ziemi na WOŁYNIU. Gotowe gospodarstwa parcele, domy, place. Przyjmie do interesu wspólnika z 1.000 zł zarobek pewny. — Informacji udziela za załączeniem znaczka. Józef Rudnicki Kowel Mokra 5. (1562)

St. Leśniowski

O nawozach pomocniczych

cena z przysyłką 1,75 zł

Książkę wysyłamy tylko za poprzednim nadaniem pieniędzy.

Zakłady Graficzne i Wydawnicze WIKTORA KULERSKIEGO w Grudziądzu

Każdy

może zarobić do 20 zł dziennie sprzedając nowości. Agenci, handlarze, domokrążcy mają pierwszeństwo. Laborat. K. Wolniewicz Myślowice. (1481)

Młody

uczeły szuka współniczek do założenia sklepu z gotówką do 3.000 zł. Oferty do Gaz. Grudz. pod. Młody nr. 1523

Rozpowszechniajcie „GAZETĘ GRUDZIĄDZKĄ”

Włodarza

działnego i energicznego z zaciętnymi oświadczeniami od kwietnia 1938 r. większą majątność na Kujawach. Zgłoszenia prosimy skierować do Zarządu Dóbr Markowickich, Markowice, pow. Mogiła. (1251)

Przyjmę

wspólnika do młyna wodnego Aleksander Kubowy Buczacz, pow. Zdobno woj. wołyńskie. (1502)

NAUKA

Buchalterii

nowoczesnej korespondencji sześciu językowej wyuczam listownie. Żądajcie orospektów. Autor Agnienko, Kołno g. (1531)

Radioprogram z Warszawy

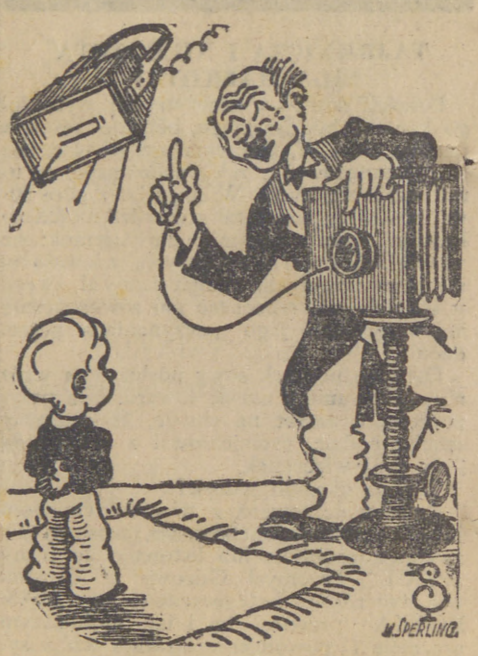
Piątek, 25 listopada.

Warszawa. 6.15 Pieśń; 6.20 Gimnastyka; 6.40 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka z płyt; 8.00 Audycja dla szkół; 11.15 Audycja dla szkół — Chcemy być zdrowi; 11.40 Fragmenty z karnawału zwierząt (płyty); 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.03 Audycja południowa — Wesola geografia; 12.30 Dziennik południowy; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 15.45 „Jak pracują nasze mamy” — audycja dla dzieci starszych; 14.00 Rozmowa z chorymi ks. kapłana Michała Rekaśa ze Lwowa; 16.15 Orkiestra reprezentacyjna Policji Państwowej; 16.50 Pogadanka aktualna; 17.00 Sprzymierzeńcy konsumenta — pogodanka; 17.15 Recital skrzypcowy St. Mikuszewskiego; 17.30 Przegląd wydawnictw; 18.00 Wiadomości sportowe; 18.10 Przeboje z filmu „Zatańczmy”; 18.30 Program na następny dzień; 18.35 Audycja dla wsi; 19.00 Powszechny Teatr Wyobraźni — słuchowisko; 19.30 Mieczysław Fogg śpiewa swoje piosenki; 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 Koncert symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego Przegląd prasy komunikat meteorologiczny.

Sobota, 26 listopada.

Warszawa. 6.15 Pieśń; 6.20 Gimnastyka; 6.40 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka z płyt; 8.00 Audycja dla szkół; 11.15 Audycja dla szkół — śpiewamy piosenki; 11.40 Serenady (płyty); 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.03 Audycja południowa; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 15.45 Teatr Wyobraźni dla dzieci — słuchowisko; 16.15 Polska Kapela Ludowa Feliksa Dzierżanowskiego; 16.50 Pogadanka aktualna; 17.00 „Artur Grottger — opowieść biograficzna”; 17.15 Od Aten do Bayreuth — migawki z dziejów opery; 17.50 Nasz program; 18.00 Wiadomości sportowe; 18.10 Pogadanka społeczna; 18.15 Orkiestra Alfreda Campoliego (płyty); 18.30 Program na następny dzień; 18.35 Audycja dla wsi; 19.00 Audycja dla Polaków za granicą; 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 Koncerty rozrywkowy; 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 21.45 Przyjacieli Przekładanckiego — skecz; 22.00 Muzyka lekka; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

Humor



„Mój chłopcze, jeśli się przyzwyczaisz zachowasz i spokojnie stać będziesz, wyfrunie z tego pudełka ptaszek.”

„Nie gadaj pan głupstw, panie fotografia i uważaj pan lepiej aby klisza nie prześwieciła się!”

Wyjątkowa okazja! Ceny niższe!
CIEKAWY POWIEŚCI!

Czejad, Na indyjskich stepach	CENA
Obraz życia i walk europejskich pionierów wśród Indian	15 gr
Loango	
Powieść osnuta na tle życia murzynów i ich walk z handlarzami niewolników	30 „
Wierny sługa	
Rok 1857, krwawe powstanie Hindusów z niesłychanym okrucieństwem stłumione przez Anglików	15 „
Cooper, Ostatni z Mohikanów	50 „
Pogromca zwierza	50 „
Z krainy lwów	40 „
Barfuss, Wkraju męźnych burów	50 „
Hoffmann, Nad brzegami złotodajnej rzeki	40 „
Łupieżca rozbitków	25 „
Kat z Elbląga	30 „
Kraszewski J., Szwedzi w Częstochowie	30 „
Czartowski Zamek	30 „
Ks. Łukaszewicz, Królobójcy w Polsce	20 „
L. Sobociński, I koń by zapłakał	15 „

Książki wysyłamy tylko za poprzednim nadaniem pieniędzy. Do przesyłki za książki doliczyć należy 15 groszy na portu.

Powyższe książki do nabycia
w Księgarni Zakładów Graf. i Wydawn. Wiktora Kulerskiego GRUDZIĄDZ (Pomorze)

„Gazeta Grudziądzka” wydanie tanie wychodzi 3 razy tygodniowo wraz z bezpłatnymi dodatkami: „Gospodarz i Osadnik”, „Robotnik”, „Dodatek Świąteczny”, „Młoda Polska”, „Dobra Gospodyni” i „Śmiech”. Przedpłata wynosi kwartalnie na pocztę lub pod opaskę 2,70 zł, miesięcznie 0,90 zł, w Wolnym Mieście Gdańsku 6,00 guldów, za granicą wraz z kosztami przesyłki: we Francji 18 franków, w Belgii 4,50 belg., w Holandii 1,50 guld. hol., w Niemczech 3,00 RMK. w Szwajcarii 2,50 fr. szwajc., w Czechosłowacji 20 koron czesk., w Austrii 4,50 szylingów, w Danii 5,50 koron duńskich, w Szwecji 3,50 koron szwedz., we Włoszech 11 lirów włoskich. w Argentynie i Kanadzie 1 dol., w in. krajach równoważność 1,50 dol. am. — Ogłoszenia drobne za słowo 20 gr. słowa tłustym drukiem podwójnie najmniej 2 zł tylko za gotówkę — Redaktor odpow.: Stanisław Kunz sen. Grudziądz, ul. Piłsudskiego 73. — Drukarnia Zakładów Graficznych i Wydawniczych Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu, Droga Łąkowa. Konto rozrachunkowe nr. 1 Grudziądz — Konto P.K.O. Poznań nr. 200.420